

KURJER LUBELSKI

PISMO CODZIENNE.

Przywrócenie porządku w Finlandji

Poselstwo finlandzkie komunikuje co następuje: według otrzymanych przez poselstwo informacji, obecny rząd jest przekonany, iż uda mu się przywrócić porządek w kraju. W częściach północnych, zachodnich oraz wschodnich Finlandji panuje zupełny spokój. Dowódca Słydskaru (korpus strzelecki—obywatelska organizacja o charakterze wojskowym—przyp. Red.) gen. Malmberg wydał rozkaz członkom organizacji nie podtrzymywania ruchu lapowców. Wszędzie, nawet w okręgu Lappo, zastosowano się do rozkazu. Do starć nigdzie jeszcze nie doszło. Silne oddziały wojskowe strzegą Helsinki. Na północ od Mantsala wysłane zostały wojska, celem okrążenia członków Lappo, którzy się tam zebrałi w liczbie około kilku tysięcy. Wydano rozkaz aresztowania przywódcy lapowców. Jutro zgłoszona zostanie w parlamencie deklaracja rządu, zawierająca dane co do kroków, zastosowanych, celem przywrócenia porządku w tych częściach kraju, w których został on zakłócony.

Zacieśnienie stosunków polsko-rumuńskich

BUKARESZT. 2.3. (Pat.) Na wniosek senatora Karola Mitilineu, prezesa grupy rumuńskiej Unji Parlamentarnej Polsko-Rumuńskiej, zwrócił się senat rumuński do Izby Posłów z projektem zorganizowania w maju b. r. wycieczki przedstawicieli parlamentu do Polski. Projekt ten, gorąco przyjęty przez Izbę, dał sposobność posiom Tranco-lasi ze stronnictwa ludowego oraz marsz. Averesco i Djuvara ze stronnictwa liberalnego do podkreślenia doniosłości zacieśnienia stosunków Rumunii z Polską, w którym to kierunku powinna jaknajusilniej pracować Unja Parlamentarna Polsko-Rumuńska.

Kompromitujące szczegóły z życia przywódcy hitlerowców

LIPSK. 2.3. (Pat.) Dzienniki lewicowe Saksonji zamieszczają dziś sensacyjne szczegóły o przeszłości posła narodowych socjalistów Rosenberga, według których obecny naczelny redaktor hitlerowskiego „Voelkischer Beobachter” miał w czasie wojny światowej pozostawać na usługach szpiegowskich armji rosyjskiej i często widywany był w Paryżu w gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych przy Quai d'Orsay.

Aresztowanie b. dyrektora kasyna sopockiego

GDANSK. 2.3. (Pat.) Dziś aresztowano b. dyrektora kasyna sopockiego Foerstera, pod zarzutem dokonania szeregu nadużyć na szkodę zarówno kasyna, jak i osób prywatnych. Nadużycia Foerstera sięgają sumy 52.000 guldenów.

ZAKŁAD KRAWIECKI
ADOLFA ADAMCZYKA

LUBLINIE, ul. ZAMOJSKA Nr. 5
posiada wielki wybór materiałów sezonowych na garnitury i płaszcze wiosenne.
Robota solidna i punktualna.
Ceny niskie.
Dogodne warunki spłaty.

TELEGRAMY

Z Dalekiego Wschodu

Rokowania Japońsko-Chińskie przy huku armat

LONDYN. 2.3. (Pat.) Z kwatery japońskiej nadeszły dziś wiadomości o wielkiem zwycięstwie wojsk japońskich. Wojska chińskie porzuciły w nieładzie swoje pozycje na linii Kiang-Wan pod ochroną ciemności szukały ratunku w ucieczce. Wojska japońskie idą naprzód, nie napotyając na opór.

SZANGHAJ. 2.3. (Pat.) Japońska kwatery główna oświadcza, że o godzinie 12,30 według czasu miejscowego, wojska japońskie zakończyły okupowanie Ta-Czang, leżącego w odległości 4 mil na zachód od Kiang-Wan. 19-ta armja chińska cofa się w kierunku Czen-Ju. Wojska chińskie, które broniły Nan-Tao, położonego na południe od Szanghaju, znajdują się również w odwrocie.

SZANGHAJ. 2.3. (Pat.) W ciągu całego dnia w pobliżu Kiang-Wan toczyła się gwałtowna bitwa. Według wiadomości ze źródeł japońskich, japończycy posunęli się o 800 metrów na-

przód, ale ponieśli ciężkie straty.

WASZYNGTON. 2.3. (Pat.) Rząd japoński notyfikował za pośrednictwem ambasady, że przyjął w zasadzie projekt zawieszenia broni, opracowany w Genewie.

TOKIO. 2.3. (Pat.) Według wiadomości urzędowych rokowania chińsko-japońskie posuwają się naprzód z wielkim trudem.

SZANGHAJ. 2.3. (Pat.) Chińczycy uważają za niemożliwe przerwanie walk, ponieważ japończycy wymagają bezwarunkowego wycofania wojsk chińskich, zaś jako kroków wstępnych domagają się zniszczenia fortu Wu Sung i Pao-Szan. Do koncesji międzynarodowej przewieziono w ciągu dnia dziesiętowego 712 rannych chińczyków. W Cza-Pej w dalszym ciągu toczy się walka i szerzą się pożary od pocisków. W pobliżu Wu-sung miała przybyć w ciągu popołudnia 14 dywizja japońska z artylerją.

Kampanja przedwyborcza w Niemczech

ESSEN, 2-go marca. (Pat.) — Odbył się wiec wyborczy partji niemieckonarodowej, na którym przemówienia wygłosili Hugenberg i poseł do Reichstagu Schmitz z Hannoveru. Hugenberg w swoim przesłaniu godzinnym przemówieniu omawiał politykę wewnętrzną Niemiec. Rząd Brueninga — oświadczył mówca — jest rządem niebezpiecznym dla Niemiec i obowiązkiem niemieckonarodowych jest temu niebezpieczeństwu zapobiedz. Dlatego też niemieckonarodowi wspólnie ze Stahlhelmem wystawili swego kandydata i ci wszyscy, którzy pragną uzdrowienia Niemiec, muszą oddać swe głosy na niego.

Pewnym jest, że Hindenburg w pier-

wszem głosowaniu nie przejdzie — na kogo będą głosować niemieckonarodowi w drugim głosowaniu, pokaże się dopiero po wyniku pierwszego głosowania. Dziś o tem mówić znaczący odkrył swoje karty. Z przemówienia Hugenberga odnosiło się wrażenie, że opozycja prawicowa utworzy wspólny front w drugim głosowaniu.

Posel Schmitz w ostrej krytyce polityki zagranicznej wskazał na klęski rządu Brueninga. Między innymi mówca wskazał na wypadki w Kłajpedzie, oświadczając, że Bruening nie potrafił znaleźć załatwienia dla sprawy kłajpedzkiej.

Obrady Związku Kas Komunalnych

Ostatnie posiedzenie Rady Związku Związków Kas Komunalnych poświęcone było rozpatrzeniu sprawozdania za rok 1931 oraz ustaleniu wytycznych pracy za rok bieżący.

Z powziętych uchwał wymienić należy uchwałę Rady w sprawie kredytów dla rolnictwa, która stwierdzając, że Kasy Komunalne rozdysponowały już wszystkie fundusze własne na ten cel przeznaczone — postanawia dalsze udzielanie kredytów rolnikom uzależnić od urucho-

mienia odpowiednich sum przez Bank Rolny oraz Bank Gospodarstwa Krajowego. W ten sposób Kasy stwierdzają, iż z rolnikiem chcą pracować, lecz tylko na ryzyko i za kapitały banków państwowych. A jednak gdyby nawet kredyty dla rolnictwa ze środków własnych Kas zostały już całkowicie wyczerpane, to czy jednak wpływy z tytułu płatnych rat nie mogłyby pozwolić na skromne choćby finansowanie potrzeb rolnictwa ze środków własnych.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Minister Japonji Sato urzędowo (zawiadomil Paul-Boncours, że Japonja przyjmuje propozycje, wysunięte przez Ligę Narodów.

— Minister Spraw Zagranicznych Italji Grandi odjechał do Rzymu. Za kilka dni powraca z powrotem do Genewy.

— Z Honolulu donoszą, że sąd skazał pewnego młodego człowieka na dożywotnie więzienie za zniewolenie japonki.

— Przedstawicielami Węgier na nadzwyczajnem Zgromadzeniu Ligi Narodów będą: hr. Apponyi i gen. Tancsos.

— Syn Gandhiego Dewidas skazany został na 6 miesięcy zwykłego więzienia.

— Wczoraj wyjechał do Genewy na nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów minister Spraw Zagranicznych dr. Zaunius.

— Prasa warszawska podaje wiadomość o zniknięciu znanego warszawskiego jubilera Wabia-Wabińskiego, oskarżonego o przywłaszczenie biżuterji klientek.

W dniu 19 marca jako w dzień imienin Wodza Narodu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego „Kurjer Lubelski” wyda specjalny numer zwiększony.

Minister Strasburger opuścił Gdańsk

GDANSK. (Pat.) W dniu wczorajszym opuścił Gdańsk b. komisarz generalny Rzeczypospolitej min. dr. Henryk Strasburger wraz z małżonką. Na pożegnanie przybyło około 300 osób ze sfer społeczeństwa i władz polskich i gdańskich. M. in. przybył wysoki komisarz Ligi Narodów dr. Gravina z małżonką, prezydent senatu gdańskiego dr. Ziehm, prezes Rady Portu dr. Benziger, liczni konsulowie państw obcych z generalnym konsulem Niemiec von Thermannem na czele. W chwili odjazdu pociągu zebrani wnieśli okrzyk na cześć państwa Strasburger.

W przeddzień wyjazdu odbyło się pożegnanie min. Strasburgera przez uczącą się młodzież polską szkoły handlowej, gimnazjum polskiego i szkół powszechnych. Następnie w gabinecie służbowym min. Strasburgera zebrali się po raz ostatni urzędnicy komisariatu dla pożegnania go i ofiarowania mu upominku. Wreszcie wieczorem odbyła się akademja w gminie polskiej.

Zawieszenie wypłat

przez Poznański Bank Ziemian

Dowiadujemy się, iż Poznański Bank Ziemian wystąpił do sądu z podaniem o odroczenie wypłat.

Jako powody podano niemożliwość upłynnienia swych kapitałów, które Bank ten rozproszdził w formie kredytów krótkoterminowych dla rolnictwa.

Z drugiej zaś strony rażąco zaczęła spadać ilość wkładów, których stan ostatnio wyrażał się sumą 1.144.000 zł. Wycofanie wkładów uniemożliwiło Bankowi regulowanie swych zobowiązań, co z kolei spowodowało zwrócenie się do sądu o odroczenie wypłat.

Zachowanie się tego Banku, jednego z najmniejszych w Polsce nie ma żadnego wpływu na inne instytucje finansowe.

MAGAZYN BŁAWATNY

ANNA KUKLIŃSKA

KRAK.-PRZEDM. 58.

BIAŁY TYDZIEŃ

WYROBÓW

FABRYKI ŻYRARDÓW

Poleca po cenach najniższych:

PLÓTNA, STOŁOWIZNE, POŚCIEL, RĘCZNIKI ORAZ WSZELKIE WYROBY BAWELNIANE I LNIANE.

Prosimy oglądać wystawę

UWAGA: na Bon udzielamy 3 proc. rabatu.

308

Na marginesie projektu prawa małżeńskiego

„Małżeństwo nie jest bynajmniej wytworem natury. Pojęcie rodziny na Wschodzie różni się najzupełniej od rodziny w pojęciu zachodnim. Człowiek jest niewolnikiem przyrody, a społeczeństwo ludzkie na niej jest zaszczerpane. Prawa ludzkie są na usługach obyczajów, obyczaje zaś zmieniają się. Małżeństwo może zatem podlegać stopniowemu doskonaleniu, któremu wszystkie rzeczy ziemskie są poddane”.

Słowa Napoleona (Balzac: Fiziologia małżeństwa).

O ile zainteresowanie projektem prawa małżeńskiego dziś, po paru miesiącach od chwili jego ukazania się, nie zmalało — o tyle atmosfera dyskusji nad nim stała się o wiele zdrowsza, tracąc dużo ze sztucznego roznamienienia i uprzedzenia, stworzonego przez pewne grupy jego najzaciętszych przeciwników. Rozkłoszona, przy pomocy najniższych nieraz środków demagogicznych, fala „oburzenia” opada, blakając się jeszcze tu i ówdzie na najbardziej prowincyjnie, fałszywie informowanej i straszonej rękami jaknajopłakaniejszymi następstwami projektowanej ustawy. Jak było do przewidzenia, zwalczania projektu podjęły się również najreakcyjniejsze partie polityczne. Projekt prawa małż. podniósł do znaczenia pępka świata, a już conajmniej do wydarzenia, od którego zawisł był Rzeczypospolitej. Faktem jest, że grono gorących przeciwników projektu zawarło się we wspomnianych partiach politycznych i najróżniejszych organizacjach klerikalnych, co w znacznym stopniu wyjaśnia sytuację i umożliwia bardziej uporządkowaną polemikę nad wartością i słusnością zasad przeprowadzonych w projekcie.

1.

„Małżeństwo, ten przez samą naturę ludzką dany związek organiczny o własnych, ponadjednostkowych celach, do których jednostka jest tylko częściowym narzędziem, jest z istoty swej, jako pewna forma społeczna, również zbiorowością o celach ponadjednostkowych, tem samem małżeństwem należy do tej kategorii zespołów, w których interes jednostki musi podporządkować się interesowi zbiorowemu, nie ulegając zresztą pochłonięciu przezeń, ale jedynie ograniczeniu, o ile tego wymaga samoistny interes społeczny”.

Pojęcie istoty małżeństwa w definicji tej, ocenie społecznej, daleko odbiega od teorii indywidualistycznych, przyjmujących, że osobisty interes i szczęście jednostki decydują w powstawaniu i trwaniu wspólnoty małżeńskiej; przeciwnie b. silnie w definicji podkreślony jest mus podporządkowania interesu osobistego in-

teresowi zbiorowemu, z wyłączeniem przymtem krańcowości, która zbliża, zależnie od kierunku, pożytki ludzi do średniowiecznej ascezy lub pozbawia piękna i estetyki. Pogląd ten na małżeństwo wydaje się najsluszniejszym w dzisiejszej dobie szerokiego pojęcia roli narodu i państwa i pełnego poszanowania godności człowieka. Jest on wytworem kultury współczesnej epoki, a treść ideowa jego, w perspektywie historii stałego wspinania się ludzkości ku szczytom swego wszechstronnego rozwoju — uwydatnia się w tem jaśniejszych konturach.

Zdrowe małżeństwo, ten „związek organiczny” i forma społeczna, będąc podstawą rodziny i państwa, musi być otoczone jego wielką troską — musi mieć, jako związek społeczny, kształt i ustrój prawny. To normuje ustawodawstwo. Słusznie przytem zauważa prof. Lutostański: „Polska, której dziejowy rozwój od wieków odbywał się w warunkach, nie sprzyjających wyrobieniu w narodzie głębszego poczucia własnej państwowości, dziś, po swem politycznym odrodzeniu, musi we wszystkich dziedzinach publicznego życia, a zwłaszcza w tej, tak ważnej społecznie, jak małżeństwo i rodzina, przestrzegać rzeczywistego wykonywania swych praw zwierzchnictwa i nie może zadowolić się zachowaniem ledwo ich pozorów, przekazując normowanie i wykonywanie prawa małżeńskiego innym organizacjom, choćby najgodniejszym.”

Niemą miejsca na żadną pośrednią pomiędzy państwem i jego obywatelem organizację, która mogłaby objąć zamiast państwa prawną władzę nad obywatelem, która środkami prawa państwowego mogłaby mu nakazać wobec siebie wierność lub posłuszeństwo. Byłoby to zniekształceniem bezpośredniego stosunku państwa do obywatela, osłabieniem ich wzajemnego związku, zaniechaniem przez państwo gwarancji obywatelskich, wejściem na drogę przekształcenia demokratycznego państwowego ustroju w federację pośrednich organizacji i przesunięciem dotychczasowego ośrodka państwowego ustroju z człowieka-jednostki, w ich kierunku”.

Mylnym jest powoływanie się zwolenników przyznania kompetencji ustalania form małżeńskich w państwie organizacjom wyznaniowym — na samorządy, autonomię i korporacje istniejące w państwach, co nie narusza rzeczywistości suwerenności państwowej — gdyż w ostatnim wypadku państwo samo daje uprawnienia i teoretycznie w państwie jednolitem nie może być organizacja, które z samej istoty własnej przejmowałaby, lub odbierały państwu część atrybutów suwerenności. Organizacje zaś wyznaniowe przez swą powszechność, obejmującą wspólnem zwierzchnictwem wszystkich wiernych bez względu na granice krajów, nie odpowiadają warunkom pierwszych organizacji. Aby wskazać, gdzie tkwi samo „sedno rzeczy” przytoczę słowa ks. prof. Wiślickiego: „Duszpasterz, asystujący przy ślubach cywilnych dowolnych, występuje nie z ramienia Kościoła lecz z upoważnienia państwa. Tu tkwi sedno rzeczy! Śluby cywilne dowolne przekreślają suwerenność kościoła jego niezależność od państwa w dziedzinie tak ważnej, jak świętość i nierozzerwalność małżeństwa”. Cisną się mimowoli na usta słowa wypowiedziane przed tygodniem przez wicem. Pierac-

kiego na Komisji Oświatowej: Wszyscy upominają się o swoje — a któż się upomni o Państwo?”

Wracając jednak do poglądów ks. prof. Wiślickiego, wedle którego nawet dowolne śluby cywilne obrażają suwerenność Kościoła — należy przypomnieć, że system taki został zaprowadzony w Italji (na skutek umowy ze Stolicą Apostolską w 1929 r.), Anglii, Szwecji, Norwegji, Czechosłowacji, Danji, a w innych krajach europejskich jak Francja, Holandia, Belgja, Niemcy, Rumunja, Szwajcarja, Węgry, Portugalia, a spodziewać się należy, że już i w Hiszpanji wprowadzone są obowiązujące śluby cywilne.

Projekt K. Kodyfikacyjnej stoi na stanowisku swobody stron w wyborze świeckiej lub kościelnej formy zawarcia małżeństwa.

2.

Ze względu na to, że nowością dla polskich stosunków (poza b. zaborem pruskim) jest rozwód, przewidywany przez projekt — ograniczymy się tylko do przeprowadzenia krótkiej analizy pomiędzy separacją a rozwodem i skutkami wywołanymi przez obydwie instytucje w życiu.

System prawny, nie uznający w wyjątkowych wypadkach rozerwalności wspólnoty małżeńskiej z prawem powtórnego wstąpienia w związek małżeński, stronom jako alternatywę nieudanego, niedobranego małżeństwa, pozostawia celibat, przeważnie nigdy niedotrzymywany, a jeśli dotrzymywany to z pogwałceniem jednego z najnaturalniejszych instynktów człowieka. Separacja sprowadza te same skutki i zmiany, jak i rozwód w stosunkach rozerwalnej wspólnoty, a więc czy to chodzi o położenie potomstwa, czy dysponowanie majątkiem i t. p. Oczywiście odrzucić należy jako wręcz szkodliwą, separację, spotykaną dziś i tolerowaną przez prawo, która powstaje przez samowolne opuszczenie współmałżonka lub oddalenie go od siebie. Skoro skutki wywołane przez separację i rozwód są te same — społecznie jest nieuzasadnionem, dlaczego strony, które nazawsze zerwały wspólnotę małżeńską, nie miałyby zawrzeć powtórnych związków i założyć zdrowych, własnych ognisk domowych, miast tworzyć w społeczeństwie szeregi przymusowych „samotników”, którzy z całą pewnością nie przyczyniają się do podnoszenia moralności. Ci „samotnicy”, to wszak najpodatniejszy materiał do wolnej miłości. Dużo prawdy jest w słowach sędziego Lindsey’a: „...wolna miłość i małżeństwo takie, jakie jest obecnie, mają jedną wspólną cechę, a mianowicie bezkarność. Odrazu rzuca się w oczy, jak łatwo o bezkarność przy wolnej miłości, przyjrząwszy się jednak bliżej, widzimy wyraźnie, jak łatwo o nią w małżeństwie. Przyczyna tkwi właśnie w nierozzerwalności małżeństwa. Mężowie bezkarnie dręczą żony, a żony tyraniżują mężów, ponieważ prawo łącząc ich węzłem bardzo trudnym do przecięcia, daje im nawzajem władzę nad sobą. Niektóre kościoły i państwa pogarszają sytuację, przez nieudzielanie rozwodów wogóle; w wyjątkowych zaś razach, gdy udziela rozwodu, zabraniają rozwiedzionym żyć nadal normalnem życiem. Ta ciasnota prawa małżeńskiego jest najpoważniejszym czynnikiem, skłaniającym

ludzi do wolnej miłości; jak również przyczyną sztucznych poromeń i innych nieszczęść”.

Ucieczką przed bezwzględny celibatem i wolną miłością, w wypadku nieszczęśliwego małżeństwa, jest to, namiętnie spotykane, omijanie prawa — przez nieetyczną i poniżającą godność ludzką zmianę wyznania, przesiedlanie się lub wyszukiwanie najróżniejszych kruczków, niewyłączając uciekania się do słynnych „dziewięciu konsystorskich” — celem unieważnienia małżeństwa.

Przyjmując za szkodliwe dla istniejącego w małżeństwie potomstwa i rozwód i separację, prawo nie powinno przez dalekoidącą liberalność umożliwiać zbyt częstego, nie wypływającego z istotnych konieczności, zrywania wspólnoty małżeńskiej. Przewidziany w projekcie stały współdziałal w tych sprawach oskarżyciela publicznego, jak też dalekoidące uprawnienia sądu w wypadkach grożącej krzywdy potomstwu, oraz zasadnicza norma, dopuszczająca separację i rozwód tylko w wypadku stwierdzenia przez sąd „trwałego rozkładu pożycia małżeńskiego”, gwarantuje rozumne i właściwe stosowanie separacji i rozwodu.

3.

Z niektórych kół społecznych pojawiają się głosy, by ustawową stroną małżeństwa uregulować w Polsce przez uznanie za prawo państwowe katolickiego prawa kanonicznego. Jest to jednak nie do pomyślenia bez naruszenia, Konstytucją zastrzeżonego, prawa wolności wyznania i sumienia obywatela (art. 111 i 112) Konstytucja głosi „nikt nie może być zmuszony do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych” — a więc i w czynnościach religijnych zawarcia lub ustania małżeństwa. Prawo kanoniczne nietylko nie zachowuje tej zasady, ale idzie jeszcze dalej, głosząc, że według niego normowane być muszą nietylko sprawy małżeńskie samych katolików a i innych chrześcijan. Poza tem w pr. kanonicznem jest wiele przepisów, normowanych przez każde prawo cywilne państwowe, jak też przepisów czysto teologicznych (np. ogólny obowiązek słuchania ewangelji i t. p.), udzielenie którym sankcji państwowej byłoby narstwem do średniowiecza, z jego przymusem religijnym, teorią dwu mieczy i supremacją władzy kościelnej nad świecką. Od czasów tych odbiegliśmy daleko, a świat cały jeszcze dalej. Polska, która błędy swe w przeszłości tak tragicznie i drogo okupiła, nie może przechodzić na drogę upaństwowiania wyznań, czy upośledzania innych, gdyż nie powinna stwarzać pretekstów do mieszania się w swoje sprawy wewnętrzne żadnym czynnikiem zagranicznym, ujmującym się za swymi „dyssydentami”.

Na zakończenie podkreślić należy słuszność stanowiska prawnego projektu przez oparcie go na naczelnych zasadach konstytucyj z całkowitem równocześnie nienaruszeniem konkordatu, oraz uszanowaniem wewnętrznych zasad, głoszonych przez uznane w państwie wyznania w sprawach małżeńskich.

Przyznanie w projekcie jurysdykcji w sprawach małżeńskich sądom cywilnym, orzekającym o małżeństwie wyłącznie jako o zjawisku społeczno-państwowem, w niczem nie narusza kompetencji sądów duchownych, które orzekają z praw sakramentalnych małżeństw.

Josef Falandysz.

(„Trybuna”).

Zawody hokejowe Polska-Ameryka o puchar Styki

Ustalony ostatecznie statut zawodów hokejowych Polska-Ameryka o puchar ufundowany przez znanego malarza, prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Ameryce — Tadeusza Styki, przewiduje, że rozgrywki rozpoczną się w przyszłym roku w Polsce. Rozgrywki odbywać się będą co dwa lata. W 1933 r. drużyna U.S.A. grać będzie w Polsce, w 1935 r. Polska z kolei walczyć będzie w Ameryce i t. d.

Ponieważ odpadła projektowana pierwotnie na trzeciego marca pierwsza rozgrywka w Nowym Yorku, nasza drużyna skorzystała z odjazdu „Pulaskiego” by wrócić do kraju na polskim okręcie.

Poza turniejem w Lace Placid rozegraliśmy ogółem 7 spotkań, z których 4 przegraliśmy. Ogólny stosunek bramek wynosi 21 : 17 na naszą niekorzyść. Wynik ten jest uważany przez amerykańskie kółka sportowe za bardzo dobry tembardziej, że mecze rozegrane były w trudnych nieznanych warunkach i z silnymi przeciwnikami.

Pierwszy mecz hokejowy w Łukowie

W Łukowie rozegrano porażkę pierwszym mecz hokejowy pomiędzy Strzelcem (Międzyrzec) a reprezentacją szkół Łukowa. Zawody zakończyły się wynikiem remisowym 2:2.

Obrady Komitetu dla spraw spółek wodnych w C. T. O. i K. R.

Wobec trwającej nadal ciężkiej sytuacji rolników zrzeszonych w spółkach wodnych i mając na uwadze ich potrzeby w tym względzie — Centralne Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie zwołało posiedzenie „Komitetu dla spraw spółek wodnych” w celu omówienia obecnego stanu spółek wodnych, kredytów i pomocy państwowych. Komitet ten został zwołany w listopadzie roku ubiegłego i ma na celu omawianie zagadnień związanych z meljoracjami rolnymi w szeregach periodycznie zwoływanych zebrań. Do zagadnień tych należą w pierwszym rzędzie obniżenie oprocentowania od pożyczek meljoracyjnych, zmiany warunków amortyzacji, konserwacji urządzeń meljoracyjnych, organi-

zacji spółek, ich uprawnienia i inn.

W skład Komitetu wchodzi przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, organizacji rolniczych, izb rolniczych, Państwowego Banku Rolnego, oraz delegaci związków spółek wodnych.

Ostatnie zebranie Komitetu odbyło się w lutym t. b. z porządkiem dziennym obejmującym między innymi, sprawozdanie Centralnego Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych z działalności podjętej w sprawie ulg kredytowych dla spółek wodnych, dalej sprawę konwersji urządzeń meljoracyjnych, oraz projekt pewnych zmian dotyczących udzielania kredytów w 7 proc. obligacjach meljoracyjnych tudzież spłaty zaległych rat od pożyczek meljoracyjnych.

Bestjalski mord dwojga dzieci

W dn 1 b. m. o godz 11 przed południem zabił sprawcy zamordowali 2 dzieci dla rabunku.

Nieznanym mordercy wdarli się do jednopokojowego mieszkania małżonków Witkowskich, zamieszkałych przy ul. Towarowej 10 i zastawszy tam tylko 4-letniego syna gospodarza Jurka i bawiącą chwilowo kuzynkę 16-letnią Janinę Kwiatkowską, uczeniucę szkoły powszechnej, pomordowali je nożami, poczem spłodrowszysy szafy i komody zbiegli. Sledztwo w toku.

